



BARBARA KALINOWSKA-WITEK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID 0000-0002-4417-1675

„GŁOS KOŁA” (1918-1919) WOBEC PROBLEMÓW EDUKACJI DZIECI I MŁODZIEŻY W ODRADZAJĄCYM SIĘ PAŃSTWIE POLSKIM

POWSTANIE I ZADANIA „GŁOSU KOŁA”

„Głos Koła” był pierwszym polskim pismem w Kole i powiecie kolskim¹. Pomysł utworzenia własnego organu prasowego pojawił się już na początku I wojny, w sierpniu 1914 r., kiedy w mieście przerwano wszelką komunikację pocztową i telegraficzną. Postanowiono wówczas utworzyć gazetę informacyjną „Kurier Kolski”. Niektórzy obywatele mieli jednak wątpliwości, czy można wydawać gazetę bez uzyskania pozwolenia władz rosyjskich. Będący w podobnej sytuacji mieszkańcy Konina podjęli ryzyko i pomimo braku zgody władz zaborczych powołali „Wieści z Konina”. Gazeta ta ukazywała się przez kilkanaście tygodni i cieszyła się dużą popularnością mieszkańców miasta i okolicy². Natomiast w Kole czasopismo utworzono dopiero w styczniu 1918 r. Pierwszy numer planowano opublikować 1 lutego, jednak z przyczyn niezależnych od Redakcji wydano go dopiero 9 lutego. Pierwszym redaktorem tygodnika został Stanisław Koeltz. Wydawcą i drukarzem był Czesław Freudenreich. Od numeru 9 z 1918 r. redaktorem i wydawcą został Stanisław Kwasięborski, który był jednocześnie przełożonym Szkoły Realnej w Kole, a wkrótce również reprezentantem nauczycielstwa szkół średnich w Radzie Szkolnej Okręgowej³. Od numeru 6 „Głos Koła” uzyskał podtytuł: pismo tygodniowe⁴. W 1918 r. ukazały się 43 numery, w tym jeden podwójny (nr 11-12), natomiast w 1919 r. – 3 numery: pierwszy 18 stycznia, ostatni – dopiero 11 lutego. Pismo ukazywało się do lutego 1919 r., towarzysząc mieszkańcom Koła w pierwszych chwilach tworzenia odradzającego się Państwa. Niestety nie wiadomo, dlaczego przestało się ukazywać.

Ponieważ w pierwszych dziesięcioleciach wśród publicystów i redakcji czasopism „panowała powszechna wiara w potęgę oddziaływania mediów oraz w ich dobroczynne lub zgubne masowe wpływy”⁵, podobne przekonania prezentowali również twórcy „Głosu Koła”. W dwudziestoleciu międzywojennym prasa stanowiła główne źródło informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie. W czasach dużych napięć, niepokoju

¹ Wcześniej wychodziło urzędowe niemiecko-polskie pismo „Kreisblatt”.

² L. G., *Polskie Archiwum Wojenne*, „Głos Koła” 1918, nr 15, s. 3.

³ *Rada Szkolna Okręgowa*, „Głos Koła” 1918, nr 16, s. 3.

⁴ *Bibliografia Historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3, vol. 1, 2000, poz. 2949, s. 606.

⁵ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2005, s. 243.

i przemian społecznych jej znaczenie w życiu społecznym i kulturalnym było trudne do przecenienia.⁶

W pierwszym numerze pisma Redakcja wyjaśniała czytelnikom motywy jego powstania:

[...] uważaliśmy, iż w mieście prowincjonalnym, tak stosunkowo dużym jak Koło, bardzo pożyteczną byłaby trybuna publiczna, z której każdy miałby możliwość poruszać sprawy ogólne, ważne dla miasta i okolicy nawet dalszej. Przecież życie nasze społeczne nie jest bez wad i usterek⁷.

Zachęcano czytelników, aby publicznej krytyce poddawali wszystko to, co dotychczas krytykowali w wąskim gronie znajomych. Wszak zaangażowanie opinii publicznej mogło wpłynąć nie tylko na poprawę sytuacji, ale też na ożywienie ruchu umysłowego społeczności. Redakcja uzależniała losy pisma „przede wszystkim od tego, czy ogół użył nam poparcia i czy przyjmie przychylnie nasze starania, podjęte dla dobra publicznego”⁸.

Wezwania do zabierania głosu na łamach pisma ponawiano też w kolejnych miesiącach. W numerze z 3 maja 1918 r. proszono „wszystkie osoby pracujące na niwie społecznej i interesujące się nią, o nadsyłanie korespondencji omawiających bieg życia odnośnych miejscowości”⁹. Kilka tygodni później zwracano uwagę, że wyrażając własne zdanie na temat wydarzeń społecznych, nie należy przy tym załatwiać osobistych porachunków i szerzyć nienawiści między warstwami społecznymi. Podkreślano, że zdrowa, rzeczowa i życzliwa krytyka działalności społecznej jest bardzo potrzebna „i jeśli gruntowne zbadanie sprawy nakazuje zabrać głos, uczynić to należy bez względu na okoliczności, lecz w sposób otwarty, z godnością i bezstronnie”¹⁰. Dlatego

prasa, specjalnie zaś tworząca się prasa miast powiatowych, winna dawać możliwość wypowiedzania się zdrowej opinii, winna informować o biegu spraw w powiecie, być odzwierciedleniem życia miasta i okolicy, pozostając daleko od służenia interesom osobistym lub klasowym¹¹.

Redaktor Kwasięborski dążył do tego, aby pismo stało się „wyrazicielem zdrowej, uczciwej opinii, trybuną krytyki pracy społecznej, czyli tym, czym być chce i musi”¹².

ZAGADNIENIA EDUKACJI DZIECI I MŁODZIEŻY PORUSZANE W „GŁOSIE KOŁA”

Pod koniec I wojny światowej wzrosły szanse na odzyskanie niepodległości. Jednocześnie zdawano sobie sprawę, że odrodzona Polska będzie potrzebowała ludzi wykształconych, którzy zechcą pracować dla dobra wolnej Ojczyzny. Ogromne nadzieje pokładano

⁶ J. Winiewicz, *Dziennikarze o prasie polskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1978, t. 17, nr 4, s. 7.

⁷ *Od Redakcji*, „Głos Koła” 1918, nr 1, s. 1.

⁸ Tamże.

⁹ *Do czytelników „Głosu Koła”*, „Głos Koła” 1918, nr 13, s. 6.

¹⁰ Kw., *Krytyka pracy społecznej*, „Głos Koła” 1918, nr 16, s. 1.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

w najniższych warstwach społecznych. Rozwój ruchu ludowego, a szczególnie oświaty ludowej, stał się jedną z bardziej istotnych kwestii społecznych. Dlatego w „Głosie Koła” poświęcono dość dużo miejsca problematyce edukacji dzieci i młodzieży oraz kształtowaniu się sieci szkolnictwa, zwłaszcza na terenie powiatu kolskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. system oświaty był niejednolity, oparty na strukturze szkolnictwa państw zaborczych. Podjęto więc działania, służące jego unifikacji na terenie całego kraju¹³. Przystąpiono do organizacji władz oświatowych, podjęto prace w zakresie ustawodawstwa szkolnego¹⁴.

WŁADZE SZKOLNE W POWIECIE KOLSKIM

Nadzór nad wychowaniem publicznym w państwie powierzono na mocy Dekretu Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim Ministrowi Oświaty i Wyznań¹⁵. W okręgach szkolnych władzę sprawowali kuratorzy, zaś w powiatach nad szkolnictwem czuwali inspektorzy szkolni, podlegli kuratorom¹⁶. W kwietniu 1918 r. Królewsko-Polskim Inspektorem Szkolnego Okręgu Kolskiego został H. Makowski. Na łamach „Głosu Koła” obiecywał, że dołoży starań, aby stworzyć dobrą szkołę i udostępnić oświatę wszystkim chętnym. Zwracał się z prośbą do obywateli o poparcie, gdyż „do stworzenia czy udoskonalenia szkolnictwa potrzeba jednak szczerego zainteresowania i obywatelskiego współdziałania całego społeczeństwa”¹⁷. Zapraszał nauczycieli i władze gminne do kontaktowania się we wszystkich sprawach szkolnych, zaś rodziców i innych mieszkańców powiatu do udziału w pracach mających wkrótce powstać Rady Szkolnej Okręgowej, Dozorów gminnych i Opieki szkolnej. Sądził, że dzięki temu szkoła w każdej miejscowości będzie otoczona należytą opieką, co zapobiegnie skargom na gminę oraz niezdrowej konkurencji ze strony szkolnictwa prywatnego¹⁸.

Dzięki odezwie Inspektora Makowskiego, opublikowanej w „Głosie Koła” wzrosło zainteresowanie szkolnictwem ludowym – na zebraniach gminnych oraz wśród ludności wiejskiej, zwłaszcza tam, gdzie z inicjatywy i na koszt mieszkańców już wcześniej powstawały szkółki prywatne. Publicysta podkreślał jednak, że należy dołożyć starań, „by te wysiłki zespolić, ująć wszystkie dążenia w jeden prąd żywszy i bardziej wartki, przyspieszyć możliwość korzystania ze źródeł oświaty wszystkim”¹⁹.

Wkrótce przystąpiono do tworzenia Rady Szkolnej Okręgowej. Pierwsze zebranie w tej sprawie miało odbyć się 3 maja 1918 r.²⁰. Jeden z publicystów wyraził nadzieję, że dzień utworzenia tej Rady „będzie początkiem nowego życia polskiego szkolnictwa

¹³ E. Czepczyńska, *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, nr 4, s. 33-51.

¹⁴ F. Śliwiński, *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Nakładem Rady Szkolnej Okręgowej Łódzkiej, Łódź 1928.

¹⁵ *Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim* (Dz. U. 1918 nr 1, poz. 1, art. 26 i 34).

¹⁶ F. Śliwiński, *Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej*, Lwów-Warszawa 1932, s. 9.

¹⁷ Makowski, *Do mieszkańców okręgu Kolskiego*, „Głos Koła” 1918, nr 9, s. 1.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ am., *Spółem napród!*, „Głos Koła” 1918, nr 11-12, s. 1.

²⁰ *Pierwsze zebranie Rady Szkolnej Okręgowej*, „Głos Koła” 1918, nr 11-12, s. 5.

elementarnego w naszej okolicy, do czego gwarancją jest energiczna praca Inspektora szkolnego p. Makowskiego, jednającego sobie ogólne uznanie²¹. Niestety, spośród zaproszonych na pierwsze posiedzenie Rady dziesięciu już powołanych członków – trzy osoby usprawiedliwiły swoją nieobecność, kolejne trzy przybyły, a pozostali nie zjawili się bez żadnego usprawiedliwienia. Inspektor wyraził swoje zdziwienie i podkreślił, że

Rady szkolne są instytucją samorządną, która może i ma objąć ster szkolnictwa w okręgu, zaopiekować się, stworzywszy je naprzód, Dozorami w gminach i Opiekami poszczególnych szkół [...] Aby to zadanie spełnić, musi jednak powstać, chce się zorganizować sama; inaczej wyręczy ją kto inny, albo i ta dziedzina życia społecznego obywać się będzie musiała bez współpracy społeczeństwa²².

Pod koniec maja 1918 r. pojawiła się informacja o ukonstytuowaniu Rady Szkolnej Okręgowej i wybraniu na reprezentanta nauczycieli szkół średnich S. Kwasięborskiego²³. W skład Rady oprócz Inspektora Makowskiego weszło trzynastu członków. Planowano też wkrótce powołać Wydział Wykonawczy Rady, złożony z czterech osób. Zapowiedziano, że Rada rozpocznie oficjalną działalność od nowego roku szkolnego.²⁴

KONFERENCJE I KURSY DLA NAUCZYCIELI

Ważną sprawą było przygotowanie odpowiedniej liczby nauczycieli dla potrzeb odradzającego się szkolnictwa. Istotną rolę w tym zakresie odegrały konferencje okręgowe i kursy dla nauczycieli. Już na początku kwietnia 1918 r. Inspektor H. Makowski zapowiedział zorganizowanie konferencji nauczycielskiej, prosząc jednocześnie burmistrzów i wójtów, aby umożliwili zainteresowanym dojazd do Koła²⁵. 15 kwietnia 1918 r. odbyła się w Kole pierwsza od chwili przejścia szkolnictwa przez polskie władze oświatowe konferencja okręgowa nauczycieli. Wybrano na niej delegata do Rady Szkolnej Okręgowej, nauczyciele mogli też zgłaszać wnioski w sprawie szkoły, nauczania, stosunków służbowych, oczekiwań dotyczących sytuacji materialnej. Rozmawiano też o konieczności wysłuchania opinii rodziców dzieci, władz gminnych, duchowieństwa oraz właścicieli większych majątków. Postulowano, aby najbardziej zainteresowani i zaangażowani przedstawiciele tych grup weszli do Rady Szkolnej Okręgowej, Dozorów gminnych i Opiek szkolnych²⁶.

Na początek czerwca zaplanowano konferencję okręgową nauczycieli szkół początkowych. W programie przewidziano lekcje wzorowe, omówienie spraw szkolnictwa w okręgu i zgłoszonych przez nauczycieli wniosków. Konferencję uznano za istotną z uwagi na to, że kończący się rok szkolny był pierwszym pod rządami polskiego ministerstwa oświaty, więc należało dokonać przeglądu wykonanej pracy, omówić dotychczasowe braki i ustalić plan działania na przyszłość²⁷. W Konferencji wzięło udział ponad 100 nauczycieli z terenu powiatu. Po prezentacji lekcji próbnej z udziałem dzieci z ochronki

²¹ *Rada Szkolna Okręgowa*, „Głos Koła” 1918, nr 13, s. 5.

²² H. Makowski, *Sprawy szkolne*, „Głos Koła” 1918, nr 14, s. 1.

²³ *Rada Szkolna Okręgowa*, „Głos Koła” 1918, nr 16, s. 3.

²⁴ *Kronika miejska. Rada Szkolna Okręgu Kolskiego*, „Głos Koła” 1918, nr 27, s. 3.

²⁵ *Zawiadomienie*, „Głos Koła” 1918, nr 10, s. 2.

²⁶ *am.*, *Spółem naprzód!...*, s. 1-2.

²⁷ *Zawiadomienie. Konferencja okręgowa nauczycielstwa*, „Głos Koła” 1918, nr 17, s. 3.

odbyła się dyskusja na temat samej lekcji oraz innych kwestii związanych ze sposobem i czasem nauczania. Następnie Stefan Kowalewski wygłosił wykład o ogrodach przy szkołach i pszczelarstwie. Podkreślił

wzniosłe zadanie nauczycielstwa na wsi jako przodownika i wzoru nie tylko dla dzieci, ale dla ogółu wiejskiego, pouczał o korzyściach wychowawczych wprowadzenia dziatwy w świat cudów przyrody, zwłaszcza w zorganizowanym społeczeństwie pszczół i o kulturalnym wpływie dobrze prowadzonego ogrodu szkolnego na całą okolicę, o materialnych wreszcie korzyściach z tych zajęć²⁸.

Zachęcał nauczycieli do zakładania przy szkołach ludowych pasiek. Podkreślał ich wymiar etyczny i materialny. Obserwując pszczoły, dzieci powinny od nauczyciela dowiadywać się o organizacji życia w ulu i o poświęceniu życia pojedynczych pszczół dla dobra całego ula²⁹. S. Kowalewski polecał zainteresowanym nauczycielom odpowiednie książki instruktażowe, dotyczące opieki nad pasiekami³⁰. Po wystąpieniu postanowiono zorganizować wakacyjny kurs pszczelniczo-ogrodniczy dla nauczycieli. Udało się go zrealizować dzięki staraniom Inspektora szkolnego i pomocy Ministerstwa WRiOP. W kursie wzięło udział ponad 30 uczestników i uczestniczek. Wykłady prowadził S. Kowalewski³¹. W 28 numerze pisma informowano, że większość uczestników kursu stanowiły kobiety. Poza wykładami odbyły się wycieczki do pasiek, ogrodów i sadów. Dziękowano ks. proboszczowi Feliksowi Kąkolewskiemu z Kościelca oraz panom L. Kowalewskiemu i P. Zwierzowi z Koła za umożliwienie ćwiczeń i pokazów w pasiekach i ogrodach³².

W czerwcu 1918 r. informowano czytelników o kursach wakacyjnych dla nauczycieli we Włocławku. Obejmowały one: lekcje próbne, teoretyczne wykłady z metodyki przedmiotów wchodzących w zakres elementarnego nauczania oraz wiedzę z przedmiotów: historia Polski, literatura polska, geografia ziem polskich, pedagogika, higiena szkolna, zasady kooperatywy, pszczelnictwo i ogrodnictwo³³. Pisano też o inicjatywach o zasięgu ogólnopolskim, w których mogli wziąć udział również zainteresowani mieszkańcy Wielkopolski, np. o 3-letnich kursach organizowanych w Państwowej Szkole Ogrodniczej w Warszawie i otwarciu w Warszawie przez Ministerstwo WRiOP Seminarium dla nauczycielek rzemiosł. Szkoła ta przygotowywała nauczycielki do szkół zawodowych niższych i średnich, kształcących dziewczęta do pracy zarobkowej w przemyśle i handlu³⁴. W numerze pisma z 21 września informowano o zapisach kandydatek do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Warszawie³⁵.

Informowano również czytelników o dokonaniach Rady Szkolnej Okręgowej powiatu konińsko-słupeckiego pod kierownictwem prezesa J. Suchorzewskiego. Rada ta podjęła uchwałę o powszechnym nauczaniu na terenie podległych sobie gmin

²⁸ *Kronika miejska. Konferencja okręgowa nauczycielstwa*, „Głos Koła” 1918, nr 19, s. 3.

²⁹ S. Kowalewski, *Pasieka przy szkole ludowej*, „Głos Koła” 1918, nr 22, s. 2.

³⁰ Tenże, *Pasieka przy szkole ludowej (dokończenie)*, „Głos Koła” 1918, nr 23, s. 2.

³¹ *Kronika miejska. Wakacyjny kurs pszczelniczo-ogrodniczy*, „Głos Koła” 1918, nr 27, s. 3.

³² *Kurs pszczelniczo-ogrodniczy*, „Głos Koła” 1918, nr 28, s. 4.

³³ *Zawiadomienie*, „Głos Koła” 1918, nr 21, s. 3.

³⁴ *Seminarium dla nauczycielek rzemiosł*, „Głos Koła” 1918, nr 28, s. 4.

³⁵ *Państwowe Seminarium nauczycielskie w Warszawie*, „Głos Koła” 1918, nr 30, s. 4.

i o budowie nowych szkół. Zorganizowała też 6-tygodniowe kursy wakacyjne dla nauczycieli. Ponadto powstały ogniska nauczycielskie, posiadające własne biblioteki, założono również księgarnię udziałową. Planowano też otwarcie dwuletniej preparandy dla kandydatów do seminarium nauczycielskiego³⁶. W ten sposób Redakcja „Głosu Koła” chciała niewątpliwie zmotywować Radę Szkolną Okręgową powiatu kolskiego do większego zaangażowania w sprawy nauczycieli i pomoc szkołom.

POTRZEBA PRZEBUDOWY SZKOLNICTWA ELEMENTARNEGO

Rozwój szkolnictwa powszechnego był jednym z ważniejszych zadań, podjętych przez polskie władze oświatowe³⁷. Obowiązek szkolny „wszędzie tam, gdzie jest dostateczna liczba szkół dla pomieszczenia wszystkich dzieci w wieku szkolnym” wprowadzały już przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych z 1917 r.³⁸, natomiast obowiązek szkolny dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym i utworzenie szkół powszechnych w takiej liczbie, aby mogły z niej korzystać wszystkie dzieci objęte tym obowiązkiem, wprowadził Dekret o obowiązku szkolnym z 1919 r.³⁹. Redakcja „Głosu Koła” zachęcała więc do tworzenia dobrych szkół, szczególnie najniższego szczebla. S. Kwasięborski pisał:

Podstawą narodu są te olbrzymie masy włościan i robotników, to jest fundament, na którym stanie przyszłość. Lecz jak nikt nie zbuduje domu na nieznanym gruncie, tak żadne państwo nie oprze swoich losów na dobrym, lecz ciemnym ludzie⁴⁰.

Przez wiele lat najniższym warstwom społecznym utrudniano dostęp do oświaty, stąd była wśród nich olbrzymia rzesza analfabetów. Redaktor „Głosu Koła” informował czytelników, że około 64% Polaków nie potrafiło czytać i pisać, a wśród najuboższych liczba ta sięgała 80%. Ludzie niewykształceni byli często wykorzystywani przez innych, bogacących się na ich „ciemnocie”. Nie mając nawet elementarnej wiedzy o otaczającym świecie, robotnicy i chłopcy nie potrafili odróżnić dobra od zła i właściwie ocenić własnej korzyści, płynącej z podejmowanych działań. Łatwo było ich wykorzystać do własnych celów. A przecież – przekonywał Kwasięborski – państwo potrzebuje dla swej potęgi, ładu, dobrobytu i prawidłowej organizacji ludzi wykształconych, którzy będą potrafili właściwie skorzystać z odzyskanej wolności. Apelowal więc: „Szkół nam potrzeba, szkół w takiej ilości, aby każde dziecko znalazło w nich naukę, aby żaden ojciec nie mógł tłumaczyć się, iż dziecka nie uczy, gdyż w szkole nie ma miejsca”⁴¹. Redaktor wzywał wszystkich Polaków, a zwłaszcza warstwy niższe, do wsparcia budowy szkół, gdyż w obecnych warunkach politycznych polski rząd nie mógł sam sprostać temu zadaniu, więc „rola jego z konieczności ograniczyć się musi na udzielaniu opieki i rady,

³⁶ *Z okolicy. Z pow. Konińskiego-słupeckiego*, „Głos Koła” 1918, nr 27, s. 3.

³⁷ K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1970; S. Klebanowski, *Przebudowa szkoły powszechnej*, „Oświata i Wychowanie” 1933, z. 2-3, s. 97-105; M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969*, Warszawa 1972.

³⁸ *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*, (Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917 r., nr 1, poz. 1, art. 11).

³⁹ *Dekret o obowiązku szkolnym*, (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 147).

⁴⁰ Kw., *Więcej szkół!*, „Głos Koła” 1918, nr 17, s. 1.

⁴¹ Tamże.

na prowadzeniu przez swoich przedstawicieli p.p. Inspektorów szkolnych ciężkiej pracy organizowania szkolnictwa ludowego⁴². Pisał: „Niechże ten lud nie żałuje grosza na pobudowanie szkół, na utrzymanie dobrych nauczycieli, niech nie daje ucha nikczemnym podszeptom, że szkoła to wymysł »pański«, że chłop i bez szkoły da sobie radę w życiu⁴³” W innym miejscu redaktor porównywał państwo do budowli:

Tak jak mocny, sumiennie budowany fundament decyduje o trwałości i mocy całego budynku, tak szkoła elementarna jest podłożem życia całego kraju; będąc dobrą, da mu siłę i zdrowie, będąc złą, nie pozwoli mu nigdy wytrwać w ciężkiej walce o byt duchowy, narodowy i materialny⁴⁴.

Dotychczasową szkołę elementarną postrzegał jako złą, gdyż zaborca starał się uczynić z niej narzędzie wynarodowienia Polaków. To pogłębiało przepaść pomiędzy warstwami najuboższymi i resztą społeczeństwa, którą było stać na lepsze szkoły prywatne. Uważał, że obecnie wiele się zmieniło, warto więc podjąć trud stworzenia nowej, dobrej szkoły elementarnej. Dlatego kierował wezwaniem do całego społeczeństwa, a zwłaszcza do najuboższych:

Nie odmów polskiej szkole Twego zaufania, nie odmów jej grosza, bo ten grosz zwróci Ci się w błogosławieństwie Twego dziecka. Zrozum Ludu, iż ta praca, którą prawowity rząd polski rozpoczyna w naszym powiecie, ma na celu tylko dobro Ojczyzny i Twoje, daj dowód, iż teraz, gdy wszystkie warstwy ludności sprzęgają się w stalowe kolisko pracy i poświęcenia, Ty nie staniesz na uboczu, lecz będziesz węgielnym kamieniem świątyni odrodzonej Polski, twej Matki i żywicielki⁴⁵.

SZKOŁY UZUPEŁNIAJĄCE DLA TERMINATORÓW

Wkrótce zajęto się też sprawą chłopców, oddanych na naukę zawodu do mistrzów cechowych. Informowano czytelników, że kwestię tę omawiano na jednym z posiedzeń Rady Rzemieślniczej. Zobowiązano wówczas mistrzów cechowych, aby dopilnowali terminatorów, żeby ci podjęli naukę w powstającej szkole uzupełniającej. Przypomniano, że zgodnie z uchwałą Ogólnego Zebrania Rady Rzemieślniczej terminatorzy nie umiejący czytać i pisać nie mogą być wyzwoleni na czeladników. Prawo to obowiązywało już od dawna, ale było często pomijane przez niesumiennych opiekunów cechów. Dlatego Rada Rzemieślnicza postanowiła dopilnować tej sprawy⁴⁶. W numerze 19 „Głosu Koła” z 15 czerwca informowano, że otwarcie szkoły niedzielnej dla terminatorów jest na dobrej drodze, gdyż miasto Koło obiecało pokryć część kosztów tej nauki⁴⁷. W połowie września Rada Rzemieślnicza uchwaliła na Zebraniu Ogólnym, że uzupełniająca szkoła dla terminatorów rozpocznie wykłady od 1 października. Zajęcia będą się odbywały od poniedziałku do czwartku w godzinach od 19.00 do 21.30. Informowano, że mistrzowie cechowi

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 2.

⁴⁴ Kw, *Szkoły elementarne*, „Głos Koła” 1918, nr 9, s. 2.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *Kronika miejska. Rada Rzemieślnicza*, „Głos Koła” 1918, nr 17, s. 2.

⁴⁷ *Kronika miejska. Rada Rzemieślnicza*, „Głos Koła” 1918, nr 19, s. 3.

są zobowiązani „uwalniać terminatorów od pracy, aby mogli bez przeszkód uczęszczać do szkoły”, zaś „każdy terminator, zapisany do cechu, musi być do szkoły posyłany”⁴⁸. Świadectwo szkolne miało być dokumentem obowiązującym przy wyzwaniu na czeladnika. Zajęcia w szkole uzupełniającej dla terminatorów rozpoczęto 5 listopada. Do szkoły przybyło 34 terminatorów oraz 7 czeladników i mistrzów. Nauka w szkole trwała 4 lata i obejmowała przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Szkoła była bezpłatna i obowiązkowa dla wszystkich uczniów terminujących u mistrzów cechowych w Kole⁴⁹.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Na początku października 1918 r. ukazał się artykuł wstępny S. Kwasieborskiego na temat zapotrzebowania na szkoły rolnicze i rzemieślnicze. Redaktor zauważył, że w ostatnich latach powstało wiele szkół średnich ogólnokształcących, a wciąż zakładano kolejne. Wiele ze szkół prowadzących dotychczas klasy niższe uzyskiwało pozwolenie na zorganizowanie pełnej szkoły 8-klasowej. Kwasieborski obawiał się, że nie wystarczy odpowiednio przygotowanych nauczycieli i że placówki te nie zapewnią uczniom właściwego poziomu nauczania. Wskazywał też na niepewną sytuację tych szkół po wojnie, związaną z pogarszaniem się warunków materialnych mieszkańców wsi. Informował, że w niektórych szkołach na prowincji około 60% uczniów stanowili synowie włościan. Przestrzegął:

Zwiększone nakłady gospodarskie, które każdy rolnik będzie musiał czynić, spadek cen produktów, dalsze obniżanie się wartości pieniądza, zwiększenie się podatków na potrzeby państwa – wszystko to zmusi włościan do oszczędności i [...] czy ta oszczędność nie zacznie się od wycofywania dzieci ze szkół średnich, do ograniczania się na szkole elementarnej?⁵⁰

Zdawał sobie sprawę, że część rodziców uzna wówczas wydatek na szkołę ogólnokształcącą za zbyt wielki. Przewidywał, że to spowoduje upadek wielu szkół. Aby temu zapobiec, zamiast szkół średnich realnych czy filologicznych proponował otwierać szkoły zawodowe – rzemieślnicze i rolnicze. Zauważył, że dotychczas funkcjonowało ich niewiele, a były bardzo potrzebne, gdyż zarówno w rzemiośle, jak i w rolnictwie brakowało dobrze przygotowanych pracowników. Był przekonany, że tylko ukończenie szkół zawodowych w przyszłości zapewni młodzieży pracę przynoszącą zyski oraz pożytek krajowi⁵¹. Dlatego – przekonywał – włościanie chętnie wyślą swych synów do szkół rolniczych i nie będą żałować na ten cel pieniędzy. Na prowincji, w miastach powiatowych, powinny więc powstawać szkoły rolnicze i rzemieślnicze, nie zaś ogólnokształcące. Oczywiście w programach tych szkół powinny oprócz przedmiotów zawodowych znaleźć się też te, które dadzą uczniom odpowiednio szeroki zakres wiedzy ogólnej, niezbędnej każdemu człowiekowi. Na zakończenie rozważań redaktor zamieścił następującą konkluzję: „Idąc tą drogą, uratujemy od przypuszczalnego upadku szkolnictwo średnie ogólne na prowincji, usuniemy zaś te braki fachowe, które

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Kronika miejska. Rada Rzemieślnicza*, „Głos Koła” 1918, nr 37, s. 2; nr 32, s. 2.

⁵⁰ Kw., *Szkoły rolnicze i rzemieślnicze*, „Głos Koła” 1918, nr 32, s. 1.

⁵¹ Tamże.

już dzisiaj rzucają się w oczy” i wyraził nadzieję, że „rząd i społeczeństwo nie odmówią temu kierunkowi poparcia i pomocy”⁵².

SZKOLNICTWO ŚREDNIE

Ponieważ redaktor Kwasięborski był przekonany, że szkół średnich ogólnokształcących jest zbyt dużo i nie zapewniają one swym uczniom przygotowania do pracy zawodowej, natomiast są kosztowne, dlatego też w czasopiśmie pojawiały się jedynie wzmianki o takich placówkach. Na przykład w kwietniu 1918 r. zamieszczono informację jednego z czytelników o planowanym w najbliższym czasie zakończeniu budowy gmachu szkolnego w Dąbiu, przeznaczonych na męskie gimnazjum filologiczne. Wkrótce planowano utworzenie pierwszych czterech klas, a w kolejnych latach, przy odpowiedniej frekwencji uczniów, miało powstać pełne gimnazjum ośmioklasowe⁵³. W numerze 20 pisma zamieszczono imienny wykaz osób, które opodatkowały się dobrowolnie na rzecz pomocy najbardziej ucziom Szkoły Realnej w Kole. Ze środków tych opłacano uboższym uczniom stancje i kupowano potrzebne pomoce i przybory szkolne⁵⁴. Pisano też o inicjatywie burmistrza Dąbia – Edmunda Czaplińskiego – utworzenia funduszu stypendialnego dla niezamożnych uczniów gimnazjum w Dąbiu. Sam burmistrz przeznaczył na ten cel dochód z przedstawienia teatralnego. Natomiast Zarząd miasta Dąbie postanowił w bieżącym roku szkolnym otworzyć gimnazjum filologiczne żeńskie, na początek dwuklasowe, rozszerzając je w kolejnych latach o klasy wyższe⁵⁵. W Turku staraniem miejscowego księdza dziekana w budynku byłej szkoły handlowej otwarto gimnazjum żeńskie im. Świętej Jadwigi. Szkoła cieszyła się dużym zainteresowaniem. W gimnazjum męskim im. T. Kościuszki napływ kandydatów był tak duży, że Towarzystwo Szkolne zdecydowało się na utworzenie w klasach niższych oddziałów równoległych⁵⁶. Szerzej kwestiami kształcenia uczniów na poziomie średnim w „Głosie Koła” nie zajmowano się.

ZADANIA SZKOŁY ELEMENTARNEJ I POJAWIAJĄCE SIĘ PROBLEMY W ICH REALIZACJI

Na temat zadań i potrzeb szkoły ludowej wypowiedział się na łamach pisma m.in. Stefan Kowalewski. Nawiązał do swojego wykładu, wygłoszonego podczas konferencji okręgowej nauczycieli w Kole. Podkreślił, że szkoła ludowa ma za zadanie nie tylko nauczyć dzieci czytania i pisania, ale powinna być „rozsadnikiem kultury”. W okresie zaborów szkoła ludowa miała ograniczone możliwości, znajdowała się niejako poza społeczeństwem. Często wyrządzała uczniom więcej szkody niż pożytku. Obecnie wiele się zmieniło i trzeba to wykorzystać. Proponował zakładać pasieki i ogrody przy szkołach ludowych. Twierdził, że mają one istotne znaczenie wychowawcze, jednak aby mogły powstać, szkoły potrzebują pomocy całego społeczeństwa. Pojedyncze osoby i rząd nie podolają temu zadaniu. Potrzebne będą fachowe informacje, odpowiedni instruktorzy,

⁵² Tamże.

⁵³ A. Jedyński, *Z okolicy. M. Dąbie*, „Głos Koła” 1918, nr 9, s. 3.

⁵⁴ *Sprawozdanie*, „Głos Koła” 1918, nr 20, s. 3.

⁵⁵ *Z okolicy. Dąbie*, „Głos Koła” 1918, nr 21, s. 4; *Z okolicy. M. Dąbie*, „Głos Koła” 1918, nr 22, s. 3.

⁵⁶ *Z okolicy. Turek*, „Głos Koła” 1918, nr 30, s. 3.

materiał sadzonkowy do ogrodów, ule, pszczoły, narzędzia. Szkołom powinny pomóc sejmiki powiatowe, stowarzyszenia i kółka rolnicze, inteligencja wiejska, dwory, wieś i jednostki, którym leży na sercu dobro przyszłych pokoleń. Trzeba pamiętać, że „jakim jest naród, taką będzie szkoła i odwrotnie, jaką jest szkoła, takim będzie naród”⁵⁷.

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego w 2-klasowej szkole męskiej w Kole jeden z nauczycieli w swym wystąpieniu przypomniał, że zadaniem szkoły jest nauczać i wychowywać. Aby jednak mogła realizować te zadania, musi być spełnione kilka warunków. Najważniejszym jest zainteresowanie społeczeństwa jej działalnością i potrzebami. Kolejnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania szkoły jest dobry, odpowiednio przygotowany nauczyciel. Powinien być oddany swojej pracy i poświęcać jej cały swój czas, ale musi być za swoją pracę odpowiednio wynagradzany. Nauczyciel

powinien być wolnym od troski o swój byt, o ten kawałek czarnego chleba wojennego, bo nauczyciel, zajęty troską o chleb, wyczerpany z sił i energii przez zajęcia uboczne, przepracowany, nie może sumiennie spełniać swych obowiązków, nie wychowa dzieci na świątłych i pożytecznych obywateli⁵⁸.

Istotna też jest współpraca rodziców i opiekunów z nauczycielami. Dziecko powinno uczęszczać do szkoły codziennie. Tymczasem wielu rodziców pozwalało dzieciom z błahych powodów opuszczać szkołę. Zwracał uwagę, że uczeń nieobecny na kilku lekcjach nie rozumie następnych zajęć, które wiążą się z już omówionymi. Następnym warunkiem realizacji przez szkołę jej zadań jest zaopatrzenie szkoły w niezbędne pomoce naukowe. Przecież „szkoła bez okazów staje się czymś oderwanym, abstrakcyjnym, nie wdraża się w umysł dziecka za pomocą zmysłów wzroku, czucia i innych i dlatego nie utrwała się w jego pamięci”⁵⁹. Bez pokazywania przykładów dziecko niewiele zrozumie, a jeśli nawet zrozumie, to szybko zapomni. Szkoły ludowe są ubogie, w roku ubiegłym nie posiadały żadnych pomocy. Należy więc jak najszybciej wyposażyć szkoły w niezbędne do nauki pomoce. Główną rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży odgrywają rodzice i opiekunowie, ale szkoła powinna ich w tym wspomagać. W domu wychowanie odbywa się w sposób praktyczny, w kontakcie z innymi członkami rodziny, szkoła oddziałuje w sposób bardziej teoretyczny organizując pogadanki o treści moralnej, ale też przyzwyczajając dzieci do porządku i czystości oraz obowiązkowości. Dbając o moralność i życie religijne uczniów szkoła wymaga, aby uczniowie pod opieką swych nauczycieli uczestniczyli w niedzielę i święta we mszy świętej. Wielu uczniów robi to niechętnie i pod przymusem, obawiając się kary za nieobecność. Niektórzy po sprawdzeniu przez nauczyciela obecności uciekają z nabożeństw. Rodzice również w tym zakresie powinni współpracować z nauczycielem i dowiadywać się, czy ich dzieci systematycznie uczęszczają na lekcje i na mszę, jak się zachowują i jakie robią postępy. Współpraca ta jest warunkiem koniecznym, „aby nasze dzieci wyrosły na ludzi świątłych, religijnych i na obywateli pożytecznych dla tego miasta i naszej Ojczyzny”⁶⁰.

Również inni nauczyciele na łamach pisma poruszali problem opuszczania przez uczniów lekcji w szkołach, gdy nadchodził czas wypędzania bydła na pastwiska. Wówczas szkoły

⁵⁷ S. Kowalewski, *Zadania i potrzeby szkoły ludowej*, „Głos Koła” 1918, nr 20, s. 2.

⁵⁸ *Mowa wypowiedziana przez nauczyciela J. P. na akcie uroczystym zakończenia roku szkolnego w 2-klas. Szkole męskiej w m. Kole dn. 15 czerwca 1918 r.*, „Głos Koła” 1918, nr 21, s. 2.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 3.

wiejskie wyludniały się i w niektórych przerywano zajęcia. Apelowano więc do rodziców, aby nie pozbawiali swych dzieci możliwości uczenia się. Koniec roku i organizowane z tej okazji popisy uczniów miały uświadomić rodzicom i samym uczniom, że nauka może być przyjemna i ciekawa, że przygotowuje uczniów do życia, „bo otwiera oczy na rzeczy bliskie, codzienne, a jednak bez nauki niewidziane”⁶¹. Inspektor Makowski domagał się od gmin, aby czuwały nad systematycznym przebiegiem lekcji oraz zwracał się do nauczycieli, aby gorliwie wypełniali swoje obowiązki w szkole⁶². Wiele dzieci w wieku szkolnym wciąż jeszcze nie uczęszczało do szkoły. W uroczystym zakończeniu roku szkolnego w szkole jednoklasowej w Kole uczestniczyła garstka jej uczniów, natomiast „przez okna niskiego parteru zaglądają całe gromady chłopców w wieku szkolnym, gapiących się na niezwykle obraz, nie biorących jednak udziału bezpośredniego w uroczystości szkolnej, bo do szkoły nie chodzą”⁶³. Publicysta zwrócił uwagę na potrzebę wprowadzenia obowiązku szkolnego dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym, gdyż wszystkie mają być i będą obywatelami Polski, którzy powinni pracować dla jej dobra.

Kolejny problem dotyczył nauczycieli. Jeden z publicystów pisał, że można snuć marzenia o siedmioklasowej szkole początkowej, ale w wielu miejscowościach, a nawet gminach „dotąd prywatna, jeszcze nędzniejsza szkoła sezonowa czy szkółka a nawet ochronka spełnia wszelkie zadania oświatowe dla młodzieży w wieku od lat pięciu do piętnastu!”⁶⁴. Wielu nauczycieli w tych szkołach pracuje za bardzo niskie wynagrodzenie. Dlatego trzeba koniecznie utworzyć szkoły publiczne, zadbać o ich odpowiedni wygląd i wyposażenie, przyznać nauczycielom takie uposażenie, aby mogli się utrzymać lub przydzielić im kawałek ziemi, z której mogliby się żywić⁶⁵.

Na konferencji okręgowej nauczycieli została wysunięta kwestia współpracy nauczycieli z otoczeniem wiejskim. Odniosła się do tego jedna z nauczycielek w 24 numerze „Głosu Koła”. Stwierdziła, że wielu nauczycieli skarży się na najbliższych sąsiadów i stosunki panujące na wsi. Ona również nie posiadała pozytywnych doświadczeń w tym zakresie. Bardzo krytycznie oceniała ludność wiejską, pisząc:

każdy, kto choć mimochodem zbliżył się do ludzi wsi, boleśnie został zraniony ich egoizmem, obojętnością na sprawy ogółu – tępotą i brutalną bezwzględnością obok najzupełniejszego braku jakiegokolwiek samopoczucia i wyrobienia moralnego”⁶⁶.

Twierdziła, że chłop polski jest bezwzględny materialistą, hipokrytą, wybiera zawsze tylko to, co jest dla niego korzystne i wygodne. Liczy się tylko z tymi, którzy imponują mu siłą lub bogactwem. Nie imponuje mu wiedza, gdyż „wiedzę ocenia tylko pożytkiem, jaki ona przynosi mu w życiu jego, innej nie chce i nie pojmuje”⁶⁷. Nauczyciel szkoły ludowej często narażony był na wiele przykrości i materialnych strat, wynikających ze złośliwości mieszkańców wsi. Aby zmienić sytuację należało organizować odczyty dla starszych mieszkańców wsi. Nauczycielka sądziła, że nie będzie to łatwe, gdyż

⁶¹ A. M., *Zakończenie roku szkolnego w szkołach kolskich*, „Głos Koła” 1918, nr 20, s. 2.

⁶² *Zawiadomienie*, „Głos Koła” 1918, nr 10, s. 2.

⁶³ A. M., *Zakończenie roku szkolnego w szkołach kolskich*, „Głos Koła” 1918, nr 20, s. 3.

⁶⁴ Mak., *O naszą przyszłość*, „Głos Koła” 1918, nr 23, s. 1.

⁶⁵ Tamże, s. 2.

⁶⁶ J. H. (Nauczycielka), *Myśli o szkole*, „Głos Koła” 1918, nr 24, s. 3.

⁶⁷ Tamże.

wieś jest zarozumiała, wiedzy tam nie doceniają a korzyści nauki odnoszą tylko do zakresu zdobycia sztuki pisania, czytania oraz czterech działań arytmetycznych, przy tym osoba nauczyciela niczym im nie imponuje, – patrzą na niego jak na wiecznie głodnego biedaka, który by tylko grosz z nich chciał wyłudzić⁶⁸.

Pracę nauczycieli wśród ludu wiejskiego mogłoby ułatwić poparcie władz oświatowych, o które prosiła.

W numerze z 7 września 1918 r. redaktor S. Kwasięborski zamieścił felieton zatytułowany *Opieka nad młodzieżą*. Zwrócił uwagę, że wraz z początkiem nowego roku szkolnego miasta ożywiają się, ale też powracają znane już trudności. Problemy dotyczą pozaszkolnego „prowadzenie się” uczniów. Nie tylko w wielkich miastach, ale też w mniejszych miejscowościach widoczne są: „brak poszanowania dla starszych, zakłócanie spokoju publicznego, uczęszczanie do kinematografów, pokątnych restauracji, itd”⁶⁹. Aby przeciwdziałać złu, całe społeczeństwo powinno pomyśleć o środkach zaradczych. Nie można zrzucać całej odpowiedzialności na szkołę. „Każdy ma prawo i obowiązek zwrócenia uwagi uczniowi lub uczennicy, zachowującym się niewłaściwie, ma obowiązek w razie odpowiednim odniesienia się do władzy szkolnej”⁷⁰. Obowiązek współdziałania ze szkołą w wychowaniu dzieci i młodzieży w największym stopniu spoczywa na rodzicach i opiece domowej. Niestety, niewielu rodziców współpracuje ze szkołą, „ogół zachowuje się obojętnie, pozostawiając tejże szkole całkowicie dbałość o wychowanie swych dzieci”⁷¹.

Zwracano też uwagę na wysokie koszty, związane z zakupem potrzebnych uczniom książek i pomocy szkolnych. Wielu ubogich rodziców nie mogło sobie pozwolić na taki zakup. Na cenę podręczników wpływały nie tylko opłata za ich wydrukowanie i cena papieru, ale też wysokie koszty ich sprowadzenia z Warszawy. Rady Szkolne Okręgowe powinny więc podjąć akcję sprowadzania w miarę tanich podręczników i pomocy szkolnych dla uczniów na swoim terenie. Rada Szkolna Okręgowa powiatu konińskiego-słupieckiego wysunęła projekt zorganizowania księgarni udziałowej i dzięki wsparciu finansowemu dozorów szkolnych gminnych, obywateli ziemskich i miejskich oraz bardziej uświadomionych włościan udało się zebrać sto tysięcy marek i otworzyć księgarnię w Koninie. Zdaniem publicysty warto pomyśleć o współpracy z księgarnią w Koninie i otwarciu jej filii w Kole⁷². W następnym numerze pisma informowano czytelników, że na zebraniu Rady Szkolnej Okręgowej podjęto uchwałę o otwarciu w Kole księgarni, która będzie obsługiwać wszystkie szkoły w mieście oraz szkoły elementarne w powiecie kolskim. Istniejąca w Kole Księgarnia Polska obiecała pomoc w realizacji projektu. Zebrano też pieniądze na zakup materiałów do składnicy szkolnej. Najpotrzebniejsze materiały, po znacznie niższych cenach niż w miejscowych księgarniach, miały być wkrótce sprowadzone i wydawane osobom, które dokonały wpłat⁷³.

Pisano też o trudnościach, na jakie napotykają dzieci i młodzież w związku z odległością miejsca nauki od miejsca ich zamieszkania⁷⁴.

⁶⁸ Tamże, s. 2.

⁶⁹ Kw., *Opieka nad młodzieżą*, „Głos Koła” 1918, nr 28, s. 1

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² F. K., *W palącej sprawie*, „Głos Koła” 1918, nr 28, s. 2.

⁷³ *Kronika miejska. Księgarnia szkolna*, „Głos Koła” 1918, nr 29, s. 2.

⁷⁴ *Z okolicy. Grzegorzew*, „Głos Koła” 1918, nr 6, s. 3-4.

PODSUMOWANIE

Redakcja i publicyści „Głosu Koła” informowali czytelników o sytuacji w oświacie w powiecie kolskim. Pisano o zakładaniu nowych szkół – 1 października na terenie powiatu funkcjonowały już 64 placówki o różnym stopniu organizacyjnym, kolejnych 18 przygotowywano do otwarcia⁷⁵. Czasopismo było prawdziwą skarbnicą wiedzy o sytuacji szkolnictwa na tym terenie. Dostarczało wielu informacji na temat oczekiwań wobec szkoły, nastrojów społecznych, pojawiających się trudności w pracy nauczycieli. Doniesienia zamieszczane w rubryce „Z okolicy” ukazywały ogromne zaangażowanie społeczeństwa, które mogło zakładać własne polskie szkoły⁷⁶, ale jednocześnie wycofywanie się w sytuacji pojawiających się trudności lub w chwili podejmowania zadań, które wymagały nie tylko deklaracji, ale już konkretnego wysiłku. Tak było na przykład w Bylicach, gdzie uchwalono zbudowanie szkoły, zrobiono nawet plan i kosztorys, jednak na tym zakończył się zapal mieszkańców. Publicysta pisał:

Jedni, kontenci, że już ich więcej nie niepokoją, siedzą cicho; drudzy tak samo, sądząc, że najważniejszego już dokonali; inni znowu nie chcą naumyślnie tej sprawy poruszać wiedząc, że kosztą jakieś tam będą. Ludzie myślący dobrze nic nie znaczą, bo jest ich za mało⁷⁷.

Natomiast w Osieku Wielkim w uroczystym zakończeniu roku szkolnego wzięło udział bardzo mało rodziców „jak gdyby postępy ich dzieci były im obojętne”⁷⁸.

Redakcja i publicyści w artykułach wstępnych próbowali podtrzymać zapal i zaangażować czytelników przynajmniej do dyskusji nad pojawiającymi się problemami. Niestety, nie zawsze artykuły w prasie wywoływały zamierzony odzew. Narzekał na to redaktor „Głosu Koła” pisząc:

Dużo mówi się o wpływie prasy na opinię, o jej oddziaływaniu na stosunki i obyczaje, lecz jak inaczej wygląda to w rzeczywistości! Jedynie w wypadkach, gdy chodzi o artykuły treści politycznej, można zauważyć pewien wpływ tychże na kształtowanie się opinii szerokich mas. [...] Inaczej wygląda ten wpływ prasy w zakresie stosunków społeczno-obyczajowych [...] wspomniane artykuły, będące często owocem nieklamanej troski o sprawę ogólną, owocem szczerego zapалу, giną bez echa w atmosferze małego miasta”⁷⁹.

Najwięcej miejsca w czasopiśmie poświęcano sprawom szkolnictwa elementarnego, dotychczas najbardziej zaniedbanego, a jednocześnie niezbędnego w walce z analfabetyzmem. Uznano, że należy wspierać zakładanie właśnie tych szkół, zadbać o odpowiednio przygotowanych i wynagradzanych nauczycieli oraz wyposażyć placówki w niezbędne pomoce naukowe. Apelowano również o większe zaangażowanie rodziców we współpracę z nauczycielami – dla dobra ich dzieci. Inspektor Makowski obawiał się, że zamiesz-

⁷⁵ *Kronika miejska. Rada szkolna okręgowa*, „Głos Koła” 1918, nr 32, s. 2.

⁷⁶ St. Mosica, *Powszechne nauczanie i obowiązkowa nauka w gminie Piotrkowice*, „Głos Koła” 1918, nr 11-12, s. 2; *Z okolicy. Bylice*, „Głos Koła” 1918, nr 13, s. 5; *Z okolicy. Brudzew*, „Głos Koła” 1918, nr 13, s. 5; *Z okolicy. Z Grabowa*, „Głos Koła” 1918, nr 13, s. 6; *Z okolicy. Brudzew*, „Głos Koła” 1918, nr 23, s. 3; *Z okolicy. Z Dobrowa*, „Głos Koła” 1918, nr 28, s. 3 i in.

⁷⁷ *Z okolicy. Bylice*, „Głos Koła” 1918, nr 20, s. 3.

⁷⁸ *Z okolicy. Osiek Wielki*, „Głos Koła” 1923, nr 23, s. 4.

⁷⁹ Kw., *Artykuły wstępne*, „Głos Koła” 1918, nr 30, s. 1-2.

czanie na łamach „Głosu Koła” coraz większej liczby artykułów i informacji dotyczących szkolnictwa nie było przejawem szerszego zainteresowania opinii społecznej sprawami oświaty, a jedynie wynikiem życzliwości Redakcji dla spraw szkolnych. Zauważył, że trudno oprzeć się wrażeniu, że

znowu naszym zwyczajem zajęła się jednostka albo bardzo mała garstka sprawą dotąd zaniechaną i one wysilają się pchnąć ją na nowe tory, zainteresować ogół, zjednoczyć wszystkie istniejące dotąd rozproszone siły [...], ale nie znajdują rzeczywistego poparcia [...]⁸⁰.

Również redakcja pisma ubolewała nad słomianym zapałem Polaków, którzy angażowali się w różne zadania, a potem nie wywiązywali się z przyjętych zobowiązań. Wiele inicjatyw i projektów przyjmowano z dużym entuzjazmem i zapałem do pracy. Wkrótce zapał słabł i coraz więcej osób wycofywało się, marnując czas i pracę innych oraz własne siły. Publicyści za główną przyczynę takich zachowań uznali lenistwo i brak poczucia obowiązku w pracy społecznej. Pisali, że za granicą sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej: praca społeczna wre, nie brakuje ludzi podejmujących zadania, sale wykładowe nie mieszczą wszystkich chętnych. Tymczasem u nas:

związki i stowarzyszenia po parę razy wyznaczają sesje, aby załatwić sprawy pierwszorzędnej wagi, nasze sale wykładowe, początkowo licznie uczęszczane, pod koniec widują tylko prelegenta, w naszych organizacjach ludzie podejmują się pracy, lecz praca ta ogranicza się częstokroć na piastowaniu tytułów i godności⁸¹.

S. Kwasięborski przestrzegał:

z każdym dniem ziemia usuwa się pod nogami, z każdym dniem tracimy nasz duchowy i materialny stan posiadania [...] Uprzytomnijmy sobie jasno, że każda niewyzyskana inicjatywa, każdy opuszczony wykład lub zebranie, każde niewykonanie przyjętego na siebie obowiązku jest tą szczeliną w wale ochronnym, przez którą wkrada się zalewająca nas fala obcej energii, przedsiębiorczości i inteligencji. Dzwonmy na alarm, gdyż niedługo może być za późno: obudzimy się ze snu z łańcuchem na szyi!⁸²

Z chwilą odzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r. redakcja „Głosu Koła” skupiła się na sprawach politycznych, związanych z tworzeniem rządu, składaniem ofiar pieniężnych na skarb narodowy, wyborami do sejmu, organizacją miast. Niewątpliwie były to kwestie istotne dla odradzającego się Państwa, ale odsunęły równie ważne sprawy edukacji i wychowania na dalszy plan.

⁸⁰ H. Makowski, *Sprawy szkolne*, „Głos Koła” 1918, nr 14, s. 1.

⁸¹ Kw., *Słomiany ogień*, „Głos Koła” 1918, nr 15, s. 1.

⁸² Tamże, s. 1-2.

„GŁOS KOŁA” (1918-1919) WOBEC PROBLEMÓW EDUKACJI DZIECI I MŁODZIEŻY W ODRADZAJĄCYM SIĘ PAŃSTWIE POLSKIM

Słowa kluczowe: Koło, edukacja elementarna, rozwój szkolnictwa, uczniowie, problemy odradzającego się szkolnictwa

Do istotnych zadań prasy należy informowanie czytelników o ważnych problemach społecznych oraz kształtowanie opinii publicznej na ich temat. Niewątpliwie jednym z najistotniejszych zagadnień społecznych jest edukacja młodego pokolenia. Od jej jakości i dostępności zależy przygotowanie młodych do dorosłego życia i pracy dla dobra narodu. Redakcja i publicyści „Głosu Koła”, ukazującego się w przeddzień odzyskania niepodległości w 1918 r. i w pierwszych tygodniach tworzenia odrodzonej Rzeczypospolitej, dobrze to rozumieli i dlatego na łamach czasopisma często pojawiały się artykuły dotyczące organizacji szkolnictwa, zwłaszcza najniższego szczebla oraz problemów, na jakie napotymano w tym trudnym dla wszystkich okresie.

„GŁOS KOŁA” (1918-1919) TOWARDS THE PROBLEMS OF EDUCATING CHILDREN AND YOUTH IN THE REBORN POLISH STATE

Keywords: Koło, elementary education, development of education, students, problems of reviving education

The important tasks of the press include informing readers about essential social problems and shaping public opinion about them. Undoubtedly, one of the most important social issues is the education of the young generation. The preparation of young people for adult life and work for the good of the nation depends on its quality and availability. The editors and publicists of “Głos Koła”, published on the eve of regaining independence in 1918 and in the first weeks of the creation of the reborn Republic of Poland, understood this well and that is why the magazine often published articles on the organization of education, especially at the lowest level, and the problems encountered during this difficult period for everyone.

Bibliografia

Źródła drukowane:

- Dekret o obowiązkach szkolnym*, (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 147)
Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim (Dz. U. 1918 nr 1, poz. 1)
Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim, (Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917 r., nr 1, poz. 1)

Prasa:

„Głos Koła” – 1918-1919

Opracowania:

- Bibliografia Historii Polski XIX i XX wieku* (2000), t. 3, vol. 1, Warszawa
Czepczyńska E. (2016), *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze KUL”, nr 4
Goban-Klas T. (2005), *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa
Klebanowski S. (1933), *Przebudowa szkoły powszechnej*, „Oświata i Wychowanie”, z. 2-3
Pęcherski M., Świątek M. (1972), *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969*, Warszawa

- Śliwiński F. (1932), *Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej*, Lwów-Warszawa
- Śliwiński F. (1928), *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Łódź
- Trzebiatowski K. (1970), *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław
- Winiewicz J. (1978), *Dziennikarze o prasie polskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 17, nr 4